

**„PRZYSPOSOBIENIE” DO ŻYCIA W RZESZY.  
POWSTANIE I FUNKCJONOWANIE LANDJAHLAGERU  
- OBOZU SZKOLENIOWEGO DLA NIEMIECKICH DZIEWCZĄT  
W POGORZELI W 1940 ROKU**

Celem niniejszego tekstu jest ukazanie dotąd mało znanego i rozpoznanego elementu okupacyjnej rzeczywistości. Służył on jak najszybszemu dostosowaniu społeczności Kraju Warty do standardów panujących w Trzeciej Rzeszy. Po aneksji Wielkopolski władze niemieckie zaczęły wdrażać szereg programów mających scalić tereny „nowej” Rzeszy ze „starym”. Jednym z nich był edukacyjny program „Landjahr”. Obejmował on edukację i wychowanie realizowane w landjahrlagerach, czyli obozach szkoleniowych. Na terenie Kraju Warty powstały specjalne ośrodki ulokowane zazwyczaj na małomiasteczkowych obszarach otoczonych wioskami. Jednym z tak wytypowanych była Pogorzela, z którą sąsiadowała wieś Gumienice zamieszkała wyłącznie przez niemiecką ludność etniczną osadzoną tam jeszcze w XVIII wieku. Wspomniany program był przeznaczony dla ludności niemieckiej, przede wszystkim zaś młodzieży, która poprzez kurs wychowawczy miała stać się zapleczem kadr kształcących kolejne pokolenia. Warto zatem przyjrzeć się, czym był „Landjahr”, jakie przyświecały mu założenia oraz jak był realizowany w praktyce na przykładzie gminy Pogorzela.

Należy podkreślić, że to także jeden z kolejnych elementów polityki okupacyjnej mającej zapewnić odpowiednie zasoby ludzkie umożliwiające przekształcenie krajobrazu kulturowego Kraju Warty w myśl założeń budowanej tutaj przez Arthura Greisera „wzorcowej prowincji”. Nie może zatem dziwić, że najwyżsi decydenci byli żywo zainteresowani tym programem. Począwszy od gauleitera inaugurującego „Landjahr” w Pogorzeli, poprzez berlińskiego ministra Adolfa Schmidta-Bodenstedta, czołowe osobistości wizytowały obóz szkoleniowy w gminie i go nadzorowały. W okresie okupacji Niemcy kładli duży nacisk, aby wykształcić pożądane przez nich postawy wśród dzieci i młodzieży niemieckiej, która przed wybuchem wojny wchodziła w skład państwa polskiego. Skondensowany kurs politycznej indoktrynacji, w połączeniu z pracą wśród niemieckich gospodarzy, miał spełniać podwójny wymiar – z jednej strony pomocy w obowiązkach domowych,

a z drugiej – przeszczepić założenia narodowego socjalizmu do wiejskich wspólnot. Jeśli do polityki germanizacji ziem polskich w okresie II wojny światowej (np. w zakresie zmian nazw miejscowych i innych elementów służących przeobrażeniu krajobrazu Kraju Warty) dołożymy element szkolenia młodzieży jako zaplecza ludzkiego, którego rękami w przeciągu następných lat miano zmiany te wprowadzać i utrwalać, to wówczas program „Landjahr” ukaże nam się jako jeden z kolejnych, pasujących do siebie elementów służących wymazywaniu polskiej obecności w regionie i zastępowaniu jej nową – germańską<sup>1</sup>.

\* \* \*

### Uwarunkowania programu „Landjahr”

Młodzieżowe organizacje działające w Trzeciej Rzeszy swoją aktywnością obejmowały wiele dziedzin życia. Każda z tych sfer miała z góry ustalony program podlegający ścisłemu nadzorowi. Jednym z elementów szkolenia ideologicznego dla członkiń Związku Dziewcząt Niemieckich (niem. Bund Deutscher Mädel – dalej BDM) oraz młodzieżowców z Hitlerjugend była pozaszkolna forma wychowania polegająca na odbyciu tak zwanego Roku Służby Dziewcząt<sup>2</sup>. W 1934 roku minister Rzeszy do spraw nauki, wychowania i oświaty Bernhard Rust zainicjował program „Landjahr”, polegający na szeroko rozumianym przysposobieniu wiejskim niemieckiej młodzieży. Utworzono sieć obozów, w których dziewczęta z BDM oraz chłopcy z Hitlerjugend odbywali określoną czasem turę zajęć wychowawczych<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Na temat planów uczynienia z Kraju Warty „wzorcowej prowincji” zob. m.in.: E. E p s t e i n, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wrocław 2010. Założenia wdrażanego programu na przykładzie Pogorzeli można znaleźć w kilku artykułach: D. P ł o w y, *Wojna w mikroskali*, „De Re Militari” 2021, nr 1, s. 110-128; tegoż, „Słoneczne Pole”, „Kraina Zbóż”, „Dom Jasnowłosych”. *Niemieckie mechanizmy zmian nazw miejscowych w gminie Pogorzela w latach 1939-1943*, „Rocznik Gostyński” 2021, nr 8, s. 65-86; tegoż, *Wzorcowy gmina. Pogorzela, Kraj Warty i plany Greisera*, „Odkrywca”, red. A. Daczkowski 2021, nr 5, s. 38-46. Szerzej na temat przebudowy ziem polskich wcielonych do Rzeszy zob. m.in.: N. G u t s c h o w, *Obsesja porządku. Niemieccy architekci planują w okupowanej Polsce 1939-1945*, Warszawa 2021; *Kłopotliwe dziedzictwo. Architektura Trzeciej Rzeszy w Polsce*, red. J. Purchla i Ż. Komar, Kraków 2020; *Urbanistyka i architektura okresu III Rzeszy w Polsce*, red. K. Jara, A. Paradowska, Poznań 2019.

<sup>2</sup> Określenie to będzie pojawiało się na zmianę z określeniem Landjahrlager – przeznaczonego dla płci żeńskiej. Turnusy wychowawcze dla chłopców określane były jako Jugendlandjahrlager. Termin Rok Służby Dziewcząt przyjmują za: R. G r u n b e r g e r, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, Kraków 2022, s. 323.

<sup>3</sup> Szerzej na temat działalności BDM zob.: T. H e a t h, *Dziewczyny wodza*, Warszawa 2019; K. J e d y n a k i e w i c z – M r ó z, „Misja na Wschodzie”. *Z historii działalności Związku*

Funkcjonowanie programu „Landjahr” sankcjonował §1 ustawy z 29 marca 1934 roku (niem. Preußischen Landjahrgesetzes).

Ministerstwo Edukacji Rzeszy przygotowało zestaw ulotek dla rodziców i młodzieży zakwalifikowanej do obozu szkoleniowego. „Starannie wyselekcjonowani chłopcy i dziewczęta mają odebrać kształcenie, aby stać się odpowiedzialnymi młodymi Niemcami, silnymi fizycznie, o silnym charakterze i pełni chęci służenia całemu narodowi” – informowała broszurka, podkreślając, że szkolenie obliczono na 8 miesięcy<sup>4</sup>.

Prowadzenie obozów oddano w ręce wybranych do tego i specjalnie wyselekcjonowanych młodych edukatorów w myśl zasady „młodzież kieruje młodzieżą”. Swoją pracę oraz postawę życiową mieli traktować jako element wspólnotowej (w ramach obozu) edukacji. Landjahrlagery znajdowały się pod kontrolą prezydentów poszczególnych rejencji. W przypadku Pogorzeli obóz podlegał jurysdykcji prezydenta rejencji poznańskiej – SS-Standartenführera doktora Viktora Böttchera. Pracę i szkolenie w obozach nadzorował Landjahrbezirksführer [dowódca obozów szkoleniowych<sup>5</sup>], którym w rejencji poznańskiej był August Genss. W obowiązkach pomagały mu wyższe stopniem członkinie BDM. W wyniku porozumienia podpisanego między przywódcą młodzieży Rzeszy Baldurem von Schirachem a ministrem edukacji Rzeszy Rustem, dziewczęta odbywające turnus otrzymywały urlop od służby w BDM.

## Główne założenia

Kończąc szkołę podstawową, 14-letnia młodzież trafiała pod skrzydła edukatorów programu „Landjahr”, doświadczając razem z nimi narodowosocjalistycznych idei w wymiarze praktycznym. Był to wyraźny zwrot w dziedzinie edukacji. Odbiegała ona od dotychczasowego modelu kształcenia opartego na wiedzy powszechnej i zmierzała w stronę uświadomienia młodym osobom, że stanowią jedność z narodem i winne zdać sobie sprawę, że są ważnym filarem, na którym opierała się koncepcja państwa w myśl zasady: „jeden naród, jedna Rzesza, jeden Führer”. Twórcom pozaszkolnej formy integracji ze swastyką przyświecały również inne cele. Przede wszystkim uznano, że nie można uczyć młodzieży podążania za Adolfem Hitlerem,

---

*Dziewcząt Niemieckich (BDM) w Kraju Warty (1940-1945)*, „Dzieje Najnowsze” 2017 R. XLIX, s. 87-89.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2638: *Opracowanie dziejów instytucji Landjahrlager w Kraju Warty*, k. 18.

<sup>5</sup> Polskie odpowiedniki funkcji podano na podstawie: W. J a k u b o w s k i, S. D m o w s k i, *Atlas systemu rządów III Rzeszy niemieckiej. Instytucje władzy, t. II Struktury siłowe reżimu, cz. II Policja i formacje partyjne*, Warszawa 2021, s. 309-312.

wpajając jej wyłącznie teoretyczne założenia narodowego socjalizmu. Młode pokolenie miało emanować hitleryzmem przekutym w postawę, nie zaś ukształtowanym wyłącznie poprzez podręczniki.

Nastolatków kształcono w głębokim poczuciu przywiązania do wartości i dziedzictwa narodowego oraz starano się zaszczerpić w nich miłość do ziemi i roli jako źródła pożywienia, „bez którego nawet najbardziej zdolna rasa musi upaść lub umrzeć”. Nowa forma wychowania nie była jednak powszechna. Dostanie się do tej hermetycznej grupy było wyróżnieniem oznaczającym, że dana osoba spełnia określone dla programu warunki psychofizyczne<sup>6</sup>.

Utartą praktyką stosowaną wobec dziewcząt odbywających służbę w obozach było wysyłanie ich w różne regiony Rzeszy. Młode Niemki miały poszerzyć wiedzę o swojej ojczyźnie i bliżej się z nią związać. Celowo mieszano ze sobą młodzież miejską z wiejską. Nastolatki z wielkich aglomeracji, jak i te pochodzące spod alpejskich strzech, miały wspólnie cieszyć się pobytem w okolicach „rolniczych wiosek o czystym powietrzu”. Miały wytworzyć między sobą emocjonalną więź odrzucającą jednak „olśniewający urok wielkiego miasta pożerającego odwieczne wartości wiejskiego życia”. Pobyt w landjahrlagerze wpajał bowiem autentyczną radość z pracy na roli, pokazywał uroki wiejskiego życia, budował roztropność i poczucie odpowiedzialności. Poznanie własnej ojczyzny miało wyzwolić dumę, a przysięga złożona na wierność ziemi powinna zatriumfować nad pokusami migoczącego neonami dekadentckiego miasta<sup>7</sup>.

## **BDM w Pogorzeli**

Po wcieleniu ziem zachodnich Polski do Trzeciej Rzeszy utworzono z nich tak zwany Kraj Warty. W jego skład wchodziły trzy rejencje: inowrocławska, kaliska (od 1940 roku łódzka) oraz poznańska, do której przynależała Pogorzela leżąca wówczas w powiecie krotoszyńskim. Już w pierwszych tygodniach października 1939 roku rozpoczęto prace przygotowawcze, aby w kwietniu następnego roku otworzyć w poszczególnych rejencjach „nowej” Rzeszy obozy szkoleniowe. Projekt był ambitny, a zima przełomu 1939 i 1940 roku upłynęła na wyborze odpowiednich budynków pod lokalizację obozów. W połowie marca 1940 roku ustalono miejscowości-gospodarzy, a także rozpoczęły się remonty oraz inne prace związane z przebudową i adaptacją pomieszczeń na potrzeby młodych obozowiczów. Ostatecznie, pod koniec 1940 roku, w Kraju Warty działało już 26 obozów dla BDM i Hitlerjugend. W pierwszej turze „Landjahru” udział wzięło 800 chłopców

<sup>6</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2638: *Opracowanie dziejów instytucji Landjahrlager w Kraju Warty*, k. 15.

<sup>7</sup> Tamże, k.15.

i dziewcząt pochodzących z Kraju Warty oraz 700 przybyłych z rdzennej Rzeszy<sup>8</sup>.

Jeden z tego typu obozów powstał w pałacu przejętym po hrabiostwie Tyszkiewiczów w Pogorzeli. Starania nad znalezieniem lokalizacji trwały od początku 1940 roku. Ostatecznego wyboru dokonano 14 marca. Placówka w Pogorzeli była jedną z najliczniejszych i największych: do miasta przyjechało aż 80 dziewcząt (równie liczebny był obóz w Rogoźnie w powiecie obornickim)<sup>9</sup>. Cały gminny aparat miasta został zaangażowany w przygotowania do przyjęcia obozowiczek. Postanowiono, że członkinie BDM będą pomagały niemieckim gospodarzom w Gumienicach. Ortsbauernführer [lokalny przywódca chłopów] Paul Feidler musiał ustalić, do których rodzin zostaną przydzielone. Burmistrz miasta oraz Ortsgruppenleiter [naczelnik grupy lokalnej] Bruno Liebert mieli za zadanie zorganizować dziewczętom rowery, aby mogły dojechać do oddalonych o 4 km od Pogorzeli Gumienic. Lokalne struktury NSDAP zostały postawione w stan gotowości, dbając o bezpieczeństwo dziewczyn i pilnując, by kontakty z ludnością polską były ograniczone do minimum<sup>10</sup>.

Kreisleiter krotoszyński Ewald Wellmann ustalił, że będą pracować w godzinach od 9.00 rano do 17.00. Także władze powiatowe miały sporo do zorganizowania. Pisma urzędowe w najdrobniejszych szczegółach regulowały, w co musi być wyposażony obóz dla młodzieży, a przedmioty te był zobowiązany zakupić powiat. W przypadku Pogorzeli wymagane było kupno między innymi: mebli kuchennych, krajalnic do pieczywa, tkanin na obrusy, odpowiedniej liczby drabin, kasetek na pieniądze, tablic i konkretnej liczby par chodaków. W każdym razie władze powiatowe otrzymały dokładny opis, jak ma być wyposażone wnętrze wraz z kosztorysem. Obliczono, że umeblowanie łącznie ze wszystkimi akcesoriami i dodatkami pochłonie 16 997,22 RM (Reichsmark), co było dość pokaźną kwotą. Mało tego, urzędnicy Kraju Warty nakazali zakupić dla dziewcząt z BDM w Pogorzeli przędzę perłową do haftowania oraz do tkanin w kolorach: białym, jasnoniebieskim, kobaltowym, ciemnoniebieskim oraz czerwonym w liczbie 100 sztuk<sup>11</sup>.

Do miasta przyjechało aż 80 dziewcząt. Na pogorzelską grupę BDM składały się dziewczyny pochodzące z: miasta i powiatu poznańskiego (9 osób), Kościana (7), Szubina (12), Żnina (9), Wągrowca (10), Łasku (3), a najliczniejsza grupa reprezentowała miasto i powiat wałbrzyski (30). Nadzorowały je cztery wychowawczynie: BDM-Lagerführerin [dowódczyni obo-

<sup>8</sup> Tamże, k. 1.

<sup>9</sup> Tamże, k. 24.

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe w Kaliszu, *Akta miasta Pogorzeli*, sygn. 11/29/0/3/583: A. betr. Landjahrlager, k. 3.

<sup>11</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2613: *Okólniki i zarządzenia dla Landjahrlager*, k. 112.

zu szkoleniowego BDM] Hermine Greipel, BDM-Gruppenführerin [dowódczyni grupy BDM] Annemarie Hegwer, BDM-Gruppenführerin Waltraut Przywara, a za zarządzanie obiektem w Pogorzeli odpowiadała Marie Matyasch. Za dystrybucję corocznych świadczeń na rzecz obozu w Pogorzeli odpowiedzialna została BDM-Lagerführerin Irna Kraneis<sup>12</sup>. Zgodnie z wytycznymi pensjonariuszki z Pogorzeli miały zdobyć umiejętności zawodowe, a także zostać przygotowane do roli żon i matek. Natomiast praca w terenie miała ograniczyć się do prostych czynności domowych, jak sprzątanie, czytanie książek dzieciom, opieka nad nimi; organizowały też prowizoryczne przedszkola<sup>13</sup>.

Plan zajęć dnia regulowały urzędowe dokumenty. W jednym z nich określono szczegółowy program przeznaczony dla dziewcząt z obozu w Pogorzeli. Zajęcia prowadziła BDM-Lagerführerin Hermine Greipel, ucząc podopieczne z podręcznika, jak być dobrą matką. Równie ważne było wpojenie im, jak ważny jest wspólny posiłek, co przekazywała książka *Szczęśliwi, że zjedli śniadanie*. Plan obejmował również lekcje gry na flecie altowym, śpiew, taniec do *Schöne Musikanten, spielet auf!*, naukę pisania nut w *Wir Mädels musizieren*. Dużo miejsca zajmowała też kultura ludowa, a zwłaszcza nauka tradycyjnego tańca i pieśni. Dziewczętom przedstawiono także listę obowiązkowych lektur. Na jej szczycie znajdowało się *Mein Kampf* Adolfa Hitlera. W pozostałych obozach utworzonych w 1940 roku obowiązywało kilka wspólnych elementów podstawy wychowawczej, lecz dobierano także inne, ułożone indywidualnie<sup>14</sup>.

Decydenci Kraju Warty, wdrażając program, zwrócili uwagę na ważny dla nich aspekt. Przed wybuchem II wojny światowej dziewczęta rodzące się w rodzinach etnicznych Niemców zamieszkujących Wielkopolskę przychodziły na świat jako obywatelki państwa polskiego. Dorastając, podlegały polskiemu wpływowi edukacyjnym. Po zmianie przynależności państwowej oraz wprowadzeniu niemieckiego systemu nauczania okazało się, że wiele z nich miało kłopoty z płynnym mówieniem w języku niemieckim. Aby temu zaradzić, postanowiono wymieszać je z rówieśniczkami z rdzennej Rzeszy po to, aby doskonaliły mowę.

Po pobycie w obozie ich umiejętności językowe znacznie się poprawiały. Ponadto odbierały także przyspieszoną i podstawową edukację ideolo-

<sup>12</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2638: *Opracowanie dziejów instytucji Landjahrlager w Kraju Warty*, k. 24.

<sup>13</sup> Dziewczęta pochodzące z rdzennej Rzeszy, po przybyciu do Kraju Warty, odbyły najpierw kilkudniowe szkolenie w Poznaniu, którego przedmiotem była specyfika pracy oraz zasady kontaktowania się z miejscową ludnością polską; zob.: K. J e d y n a k i e w i c z – M r ó z, *Misja na Wschodzie...*, s. 88.

<sup>14</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2633: *Arbeitspläne im Landjahrlager*, k. 114.

giczną. Kilkumiesięczny pobyt w obozie to czas, aby 14-letnie nastolatki z Kraju Warty doścignęły rówieśniczki z Rzeszy pod względem narodowosocjalistycznej indoktrynacji. Dlatego też program „Landjahr” w Kraju Warty traktowano jako przyspieszony kurs przystosowawczy tutejszej niemieckiej młodzieży do standardów panujących w Niemczech. Na terenach anektowanych przysposobienie do życia w Trzeciej Rzeszy nabierało szczególnego znaczenia. Według władz okręgu Greisera nastolatki były zapóźnione względem rówieśników z Rzeszy. W związku z czym palącą potrzebą okazała się likwidacja „zatrważających pod względem fizycznym i psychicznym szkód wyrządzonych w czasach polskich”<sup>15</sup>.

### Arthur Greiser wizytuje obóz w Pogorzeli



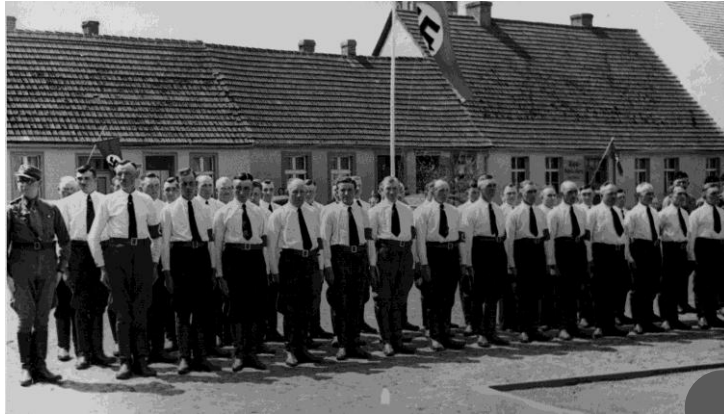
*Na Rynku w Pogorzeli gauleiter Arthur Greiser wita się z grupą dziewcząt z BDM (9 maja 1940 roku). Pierwszy z lewej stoi Victor Böttcher, prezydent Rejencji Poznańskiej (Fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Krotoszynie)*

Gauleiter do Pogorzeli przybył 9 maja 1940 roku, odwiedzając w poprzednich dwóch dniach powiat jarociński i pleszewski<sup>16</sup>. Po przyjeździe

<sup>15</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2613: *Okolniki i zarządzenia dla Landjahrlager*, k. 9.

<sup>16</sup> Dokładną datę przyjazdu Greisera do Pogorzeli udało się ustalić, przeglądając dziennik „Ostdeutscher Beobachter”, poczynając od startu programu „Glaube und Schönheit” z 26 kwietnia. Podróż po powiatach, w których utworzono obozy, gauleiter rozpoczął 7 maja,

do miasta Greiser został oficjalnie powitany przez urzędników miejskich pod ratuszem na rynku. Zaprezentowały się również lokalne komórki partyjne oraz inne gminne pomocnicze organizacje, w tym oddział Selbstschutzu sformowany z mieszkańców Gumienic.



*W skład grupy witających Greisera wchodził również tutejszy oddział Selbstschutzu złożony z niemieckich mieszkańców Gumienic  
(Fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Krotoszynie)*



*Entuzjastyczne powitanie Greisera przez uczestniczki programu „Landjahr” przed zaadaptowanym na obóz pałacem Tyszkiewiczów w pogorzelskim parku  
(Fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Krotoszynie)*

będąc w powiecie jarocińskim, a kolejnego dnia wizytował powiat pleszewski, czyli sąsiadujący z krotoszyńskim. Z obu wydarzeń w gazecie znalazła się obszerna relacja wraz ze zdjęciami. O tym, że Greiser był 9 maja w powiecie krotoszyńskim (w Dobrzycy), a później objechał powiat, w tym i Pogorzelę, dowiadujemy się z krótkiej notki zamieszczonej w dzienniku 15 maja. „Po wizycie w nowo powstałym przedszkolu [w Dobrzycy – przyp. D.P.] gauleiter kontynuował zwiedzanie powiatu krotoszyńskiego”, zob.: „Ostdeutscher Beobachter” 1940, nr 134, s. 6.



Razem z szefem Kraju Warty przybył jego zaufany współpracownik, SS-Standartenführer doktor Viktor Böttcher. Karierę rozpoczął na początku XX wieku, wstępując w 1904 roku do służby kolonialnej. Był wówczas w trakcie robienia doktoratu, co z pewnością zdecydowało o tym, że stał się zastępcą gubernatora Kamerunu. W Wolnym Mieście Gdańsku kierował departamentem do spraw zagranicznych. Dość szybko nawiązał ścisłą współpracę z Greiserem. Po utworzeniu Kraju Warty został mianowany prezydentem rejencji poznańskiej. Böttcher był kluczową postacią odpowiadającą za germanizację tego obszaru. Wielokrotnie podkreślał, że jego cel to wykorzenie polskiej kultury i języka. Ponadto nominalnie jemu podlegały obozy szkoleniowe w rejencji poznańskiej.

Po części oficjalnej nastąpiła część zamknięta dla mieszkańców. Gauleiter wjechał do parku i wysiadł przed pałacem Tyszkiewiczów. Tam czekały już na niego dziewczęta z BDM, które utworzyły półkole i wykonały powitalną pieśń. BDM-Lagerführerin Hermine Greipel akompaniowała śpiewającym dziewczynom. Następnie rozpoczęła się wizytacja obozu, której towarzyszył także starosta krotoszyński Ewald Wellmann. Po zakończeniu czynności Greiser wraz ze swą żoną zjadł uroczysty obiad w towarzystwie dziewcząt z BDM<sup>17</sup>.



*Po zakończonej wizytacji Greiser zaproszony został na uroczysty obiad w pałacowych murach. Posiłek zjadł w asyście wychowawczyń z BDM. Pierwsza z lewej: Annelise Schmidtman, kierownik obozu w Pogorzeli (Fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Krotoszynie)*

<sup>17</sup> Szerzej na temat okoliczności przyjazdu Greisera do Pogorzeli zob.: D. P ł o w y, *Miasto w cieniu swastyki. Wojenne sekrety Pogorzeli*, cz. 1, „Odkrywca” 2020, nr 6, s. 42-48; tegoż, *Miasto w cieniu swastyki...*, cz. 2, „Odkrywca” 2020 nr 8, s. 8-15.

## Przygotowania do wizyty ministra Rzeszy

Latem tego samego roku, już po zainaugurowaniu programu „Landjahr” przez gauleitera, sprawami związanymi z funkcjonowaniem obozów na nowych terytoriach Rzeszy zainteresował się Adolf Schmidt-Bodenstedt, dowódca obozów szkoleniowych Rzeszy [niem. Landjahrführer]. Swoją karierę urzędniczą rozpoczął w 1930 roku w Brunzshwiku. Rok później został asystentem pomocniczym w tamtejszym ministerstwie edukacji. W 1933 roku jego zwierzchnik Dietrich Klagges awansował go na stanowisko zastępcy w brunszwickim ministerstwie spraw wewnętrznych, pełnił także rolę specjalisty do spraw edukacji. W tym samym roku wybrano go do niemieckiego Reichstagu, w którym zasiadał do końca wojny. Kariera polityczna doprowadziła go do Ministerstwa Nauki, Edukacji i Szkolnictwa Narodowego Rzeszy w Berlinie. Tam został kierownikiem wydziału nadzorującego program „Landjahr” oraz odpowiadał za kształcenie nauczycieli. Był także honorowym członkiem Hitlerjugend odznaczonym złotą odznaką partii NSDAP. W 1935 roku powołano go do Kierownictwa Młodzieży Rzeszy. Od tego czasu był również najwyższym zwierzchnikiem obozów wychowawczych z tytułem Landjahrführer. W swoich licznych biuletynach i esejach edukował przyszłych nauczycieli i wychowawców w narodowosocjalistycznym duchu.

10 sierpnia 1940 roku z Ministerstwa Nauki w Berlinie wyszło pismo zaadresowane do Ursel Lindner, dowódczyni okręgowej obozów szkoleniowych [niem. Landjahrbezirksführerin], odpowiedzialnej za nadzór Roku Służby Dziewcząt w Kraju Warty. „Proszę o natychmiastowe sporządzenie planu 2-3-dniowego objazdu po obozach w Kraju Warty i niezwłoczne przesłanie go do mnie. Trasa ma być ułożona tak, jakbym jechał samochodem z Berlina do Warthegau. Należy odwiedzić obozy dla dziewcząt i chłopców, a także wszelkie kursy dokształcające na trasie” – instruował Schmidt-Bodenstedt<sup>18</sup>. Ponadto w ministerstwie oczekiwano, że zostanie sporządzona szczegółowa lista obozów, ze szkicami map wraz z lokalizacją, a także listy nazwisk kierownictwa i kadr. Wstępną datę wizytacji Schmidt-Bodenstedt wyznaczył na ostatni tydzień sierpnia<sup>19</sup>.

O zamiarach Berlina Ursel Lindner poinformowała Arthura Greisera, tłumacząc mu w skrócie ideę podróży po Kraju Warty. Następnie Lindner sporządziła krótkie sprawozdanie z sytuacji w obozach w podlegającym jej okręgu i przesłała je do Berlina. W pierwszych słowach listu przeproszała za kilkudniową opieszałość, tłumacząc się służbowym wyjazdem. Poza tym wyraziła duży entuzjazm związanym z planowaną wizytą Schmidt-Bodenstedta. W kolejnych zdaniach wyraziła jednak swoje wątpliwości:

<sup>18</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2647: *Schriftwechsel. Staatsrat Schmidt-Bodenstedt – Besuch im Warthegau*, k. 1.

<sup>19</sup> Tamże, k.1.

Niestety, prawie wszystkie obozy do początku września odbywają Wielki Rajd [niem. Grossfahrt – przyp. D.P.], dlatego bardzo proszę, aby w miarę możliwości wyjazd odbył się nie w ostatnim tygodniu sierpnia, ale w pierwszej połowie września. Same obozy w czasie Rajdu będą zagospodarowane przez pracowników gospodarczych i kilku obozowiczów z kontuzjami nóg, tak że w tym czasie można by było zwiedzać tylko same budynki<sup>20</sup>.

Uściślić trzeba, że Wielki Rajd był punktem kulminacyjnym turnusu i następował po upływie połowy pobytu w obozie. Była to trwająca od dwóch do trzech tygodni piesza wędrówka dziewcząt w głąb Kraju Warty. Idea pieszych rajdów została zaczerpnięta wprost z tradycji harcerskiej. Jej głównym celem była rozciągnięta w czasie podróży (głównie pieszo) grupy młodych osób, choć możliwe były także inne środki lokomocji (np. rower, wóz, trawka) na wielokilometrowym dystansie<sup>21</sup>. Uczestnicy rajdu mieli możliwość poznać wielu napotkanych ludzi, ćwicząc przy okazji interpersonalne umiejętności. Była to także okazja do bliższego obcowania z przyrodą regionu. Przed uczestnikami rajdu stawiano różne wyzwania, z którymi powinni sobie sami poradzić. Wszelkie napięcia i niesnaski musieli rozładowywać między sobą. Ponadto ich codzienne potrzeby były ograniczone do tego, co udało im się unieść i zmieścić do plecaka. W 1940 roku terminy rozpoczęcia Wielkiego Rajdu dla poszczególnych obozów wyznaczono między 15 a 25 sierpnia<sup>22</sup>. Ursel Lindner podkreślała, że w tej chwili nie można przełożyć Wielkiego Rajdu, a ponadto zostały już ustalone terminy wyjazdu przebywających na obozach w Kraju Warty dziewcząt z rdzennej Rzeszy. Nie zmieniało to jednak faktu, że prace nad sporządzeniem wstępnego planu objazdu dla ministra Schmidt-Bodenstedta były kontynuowane i wkrótce przesłane mu do akceptacji<sup>23</sup>.

### Pierwszy projekt wizyty

Krótko po pierwszej wymianie listów, 17 sierpnia 1940 roku do Berlina trafiło pismo zawierające dwa plany zwiedzania obozów szkoleniowych w Kraju Warty. Z troski o to, aby minister zobaczył jak najwięcej różnych miejsc, w projekcie uwzględniono ich możliwie jak najwięcej. Wiązało się to jednak z trudnościami, ponieważ poszczególne obozy często dzieliły spore odległości. Niedostateczna ilość przepraw mostowych na Warcie powodowa-

<sup>20</sup> Tamże, k. 3.

<sup>21</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2638: *Opracowanie dziejów instytucji Landjahrlager w Kraju Warty*, k. 9.

<sup>22</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2639: *Grossfahrt im Warthegau. Pläne und Berichte. Allgemeiner Schriftwechsel*, k. 5 i 6.

<sup>23</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2647: *Schriftwechsel. Staatsrat Schmidt-Bodenstedt – Besuch im Warthegau*, k. 3 i 4.

ła, że w niektórych przypadkach trzeba było nadkładać drogi, robiąc długie objazdy. Rozpoczęto również organizowanie zakwaterowania dla berlińskiej delegacji. Informowano, że w samym Poznaniu oraz w Inowrocławiu jest kilka dobrych miejsc noclegowych. Dodawano, że także w placówkach dostępne były kwatery lub ewentualnie można przenocować w miejscowościach znajdujących się w pobliżu obozu. Do pisma dołączono wstępny plan podróży, która miała trwać trzy dni. Póki co jednak, rozpiska nie zawierała konkretnej daty wizyty<sup>24</sup>. Według przygotowanych założeń Adolf Schmidt-Bodenstedt dopiero ostatniego dnia podróży miał odwiedzić obóz w Pogorzeli. Robocza notatka zawierała podstawowe informacje o wizycie:

15.00–16.00. Odwiedziny obozu w Pogorzeli, powiat krotoszyński.

Kierownik obozu: Annelise Schmidtman (do 31 marca pracowała jako kierownik obozu w okręgu Wiesbaden).

Kierownik grupy: Hermine Greipel (Niemka sudecka, do 31 marca pracowała w okręgu administracyjnym Wiesbaden)

Kandydatka na lidera grupy: Gerda Awstritz (Niemka bałtycka)

Obsada: 80 dziewcząt z okręgu administracyjnego Frankfurt nad Odrą<sup>25</sup>.



*Kierownikiem obozu szkoleniowego w Pogorzeli była Annelise Schmidtman.*

*Odpowiedzialna była m.in. za naukę muzyki.*

*Na zdjęciu przygrywa dziewczętom na skrzypcach  
(Fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Krotoszynie)*

W sierpniu 1940 roku nastąpiły personalne roszady w kierownictwie obozu w porównaniu do początkowego okresu funkcjonowania.

<sup>24</sup> Tamże, k. 5.

<sup>25</sup> Tamże, k. 11.

Przedstawiony projekt uzyskał akceptację Berlina. Minister Schmidt-Bodenstedt miał wizytować tylko wskazane obozy. Pominięto chociażby obóz w Chumiętkach [niem. Marienheim] w gminie Krobia, mimo że był on jednym z liczniejszych. Znajdowało się tam 70 dziewcząt pochodzących głównie z Wrocławia, Wałbrzycha, Chodzieży i Szamotuł. Obozem zarządzała Marianne Wacker, a do pomocy oddelegowano dowódczynię grupy Hilde Thürnau oraz Emmi Ottenbreit odpowiedzialną za sprawy gospodarcze<sup>26</sup>. Abstrahując od pominiętych miejscowości, dodajmy, że Ursel Lindner podczas wymiany pism z ministrem zaliczyła spektakularną wpadkę.

W sierpniu 1940 roku Lindner często przebywała poza swoim biurem w Poznaniu, odbywając podróże służbowe do poszczególnych placówek, co oznaczało, że w dziale, za który była odpowiedzialna, nie było nikogo, kto mógłby ją reprezentować. „Przy tej okazji moja maszynistka poinformowała mnie, że w poniedziałek nadszedł list zaadresowany do mnie z Ministerstwa Edukacji Rzeszy” – usprawiedliwiła się Lindner w liście do ministra. „Ponieważ mój powrót do Poznania – kontynuowała – mógł się opóźnić ze względu na lokalne warunki drogowe, a przekazanie listu dalej nie wchodziło w rachubę ze względu na długi czas dostarczania poczty, dałam mojej pomocnicy maszynistce polecenie otwarcia listu i powiedzenia mi, co w nim jest” – tłumaczyła Lindner. Informowała również, że absolutnie nie mogła przerwać swojej podróży służbowej, ponieważ [...] „moja natychmiastowa interwencja była absolutnie konieczna w dwóch obozach oddalonych od Poznania”. Dlatego też poleciła swojej asystentce, aby w jej imieniu napisała do ministerstwa w Berlinie.

Jak się okazało, maszynistka nie miała odpowiedniego doświadczenia w tego typu pracy (dopiero od dwóch miesięcy zajmowała się pracami biurowymi). Pismo sporządzone przez nią uchybiało przyjętym formom, co spotkało się z ostrą reakcją Berlina, a Lindner musiała wytłumaczyć się z wpadki. Aby nie urazić wysokiego urzędnika Rzeszy, napisała, że:

Jest mi niezmiernie przykro, że wydałam to polecenie, które miało dobre intencje, ale z którego zdaję sobie sprawę, że było błędne i dlatego proszę o wybaczenie tego incydentu, który już się nie powtórzy<sup>27</sup>.

Najwidoczniej przeprosiny wystarczyły, ponieważ Schmidt-Bodenstedt uznał sprawę za załatwioną. Przy okazji odniósł się do informacji o Wielkim Rajdzie w Kraju Warty, stwierdzając, że skoro w interesującym go terminie większość obozów będzie pusta, to jego wizyta jest bezcelowa, ponieważ nie interesuje go zwiedzanie pustych budynków. Zaproponował zatem, że swoją

<sup>26</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2638: *Opracowanie dziejów instytucji Landjahr Lager w Kraju Warty*, k. 25.

<sup>27</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2647: *Schriftwechsel. Staatsrat Schmidt-Bodenstedt – Besuch im Warthegau*, k. 22 i n.

podróż przełoży na październik. Prosił także, aby Ursel, korzystając z zasobu polskich pracowników, zorganizowała mu gospozię. Wspomniał, że dotychczasowe jego starania o zorganizowanie niemieckiej gospozi były całkowicie bezowocne, dlatego naciskał na poszukiwania wśród polskich dziewczyn<sup>28</sup>.

### Sprawa gospozi

Schmidt-Bodenstedt potraktował Kraj Warty nie tylko jako zaplecze przyszłych kadr utrwalających założenia narodowego socjalizmu, ale także jako rezerwar siły roboczej, stąd jego naciski, aby znaleźć odpowiednią pracownicę. Nie chodziło mu o byle jaką dziewczynę, tylko o kogoś zdolnego i najlepiej w wieku nie mniej niż 20 lat. Proponował również wynagrodzenie w zależności od wieku i umiejętności w granicach 30-40 RM miesięcznie. Minister podkreślał, że osoba ta musiałaby rozpocząć pracę od 1 października:

Nasza obecna gospodyni będzie należała do Niemieckiego Frontu Pracy. Taki już los naszego domu [...] miejmy nadzieję, że kiedyś znajdziemy kogoś, kto zostanie z nami na dłużej. Być może mądrze byłoby umieścić ogłoszenie w jednej z okręgowych gazet: *Gospoia*, zdolna, rzetelna do gospodarstwa domowego w willi w Berlinie-Frohnau poszukiwana na 1 października. Proszę o podanie kosztów, jakie zostaną poniesione. Wiem, że jest Pani [tj. Ursel Lindner – przyp. D.P.] bardzo zajęta i dlatego byłbym szczególnie wdzięczny, gdyby podjęła Pani ten trud.

Zależało mu bardzo, aby gospozię znaleźć zanim jeszcze wyruszy do Kraju Warty. Jak się okazało, miała ona towarzyszyć ministrowi nie tylko podczas objazdów obozów, ale także pełnić rolę służby domowej jego żony<sup>29</sup>.

Ursel Lindner dołożyła wielu starań, aby spełnić prośbę ministra i na początku października poinformowała go, że udało się jej znaleźć odpowiednią kandydatkę. Wybór padł na Pelagię Stanek, mieszkankę Jarocina:

Ma 23 lata i nauczyła się prowadzić dom i gotować, więc jest uważana za „doskonałą” służbę domową. Sprawia całkiem miłe, bardzo czyste i skromne wrażenie. Przyrzekałam się również warunkom domowym, które również są niezwykle czyste i schludne. Ojciec był wagonmistrzem w kolejach państwowych i nie wrócił z kampanii polskiej, matka, która teraz wynajmuje mieszkania urzędnikom niemieckim z Rzeszy, też robi bardzo dobre wrażenie jak na Polkę. Pytałam też u jednego z panów, którzy mieszkają w rodzinie i uzyskałam najlepsze informacje zarówno o nastawieniu, jak i umiejętnościach domowych. Chwalono zwłaszcza dobre umiejętności gotowania i pieczenia. Niestety mówi tylko łamanym niemieckim, ale to wystarcza do komunikacji, bo lepiej rozumie niż mówi. Oczywiście trudno jest wziąć gwarancję na taką pannę, ale wierzę, że żona na pewno będzie miała w niej dobrą pomoc. Wcześniej oglądałem sporo dziewczyn, ale żadnej z nich nie mogłem polecić.

<sup>28</sup> Tamże, k. 24.

<sup>29</sup> Tamże, k. 21.

Jednak gdybym miała własną służącą, zatrudniłbym tę dziewczynę bez zbędnych ceregieli.

Lindner pośredniczyła również w rozmowach pomiędzy ministrem a Urzędem Pracy w Jarocinie. Aby dopiąć wszystkich formalności, prosiła Schmidt-Bodenstedta o przekazanie bardziej szczegółowych informacji dotyczących chociażby tego, kiedy Polka miałaby rozpocząć pracę. Co prawda, Urząd Pracy opłaci bilet przejazdu do Berlina oraz badania lekarskie, jednak finalnie kosztami obciąży konto ministra. Świeżo znaleziona pomoc domowa miała wsiąść do pociągu ekspresowego wyjeżdżającego z Poznania o 13.12 i przyjeżdżającego do Berlina o 17.18:

Jeśli chodzi o płace, to Urząd Pracy powiedział mi, że w przypadku polskich pracowników domowych obowiązują zwykle standardowe płace. Wynagrodzenie dla tego typu pomocy domowej wynosi ok. 30-40 RM miesięcznie i jest ustalane przez urząd pracy w miejscu zatrudnienia<sup>30</sup>.

### **Wizyta ministra w Pogorzeli**

10 października 1940 roku Adolf Schmidt-Bodenstedt przesłał do Poznania wiadomość, w której informował, że 17 i 18 października odwiedzi kilka obozów w Kraju Warty. Do samego Poznania przyjedzie już po południu 16 października i dlatego prosi, aby odebrać go o 17.28 z dworca kolejowego samochodem. Nie chodziło o zwykłą wygodę, ponieważ zaraz po przyjeździe minister chciał jeszcze odwiedzić wieczorem jeden lub dwa obozy znajdujące się w okolicy Poznania. Właściwy objazd rozpocząłby się dopiero rankiem dnia kolejnego. Noc z 17 na 18 października spędziłby w jednym z wizytowanych obozów, zaś pozostałe w Poznaniu. Schmidt-Bodenstedt życzył sobie również odwiedzić Inowrocław, aby porozmawiać z tamtejszym prezydentem rejencji. Wizytację chciał najpóźniej zakończyć po południu 18 października, ponieważ wieczorem w Poznaniu odbywało się przyjęcie z nim jako gościem honorowym. W Poznaniu miał przebywać jeszcze 19 i 20 października, co dawało czas na spokojne zapoznanie się z dokumentacją i sytuacją w obozach w Kraju Warty<sup>31</sup>.

Pogorzela w planach ministra figurowała pod datą 18 października. Schmidt-Bodenstedt przyjechał do miasta po tym, jak skończył wizytować placówkę w Broniszewicach przynależnych wówczas do powiatu jarocińskiego. Według programu dnia pobyt w Pogorzeli rozpocząć się miał o 12.15 i trwał do godziny 14.00. Robocza notatka przygotowana dla ministra głosiła, że obóz dysponował obsadą 80 dziewcząt z regionu Frankfurtu nad Odrą. Placówka mieściła się w pałacu, a w jego pobliżu znajdowało się kilka czysto

---

<sup>30</sup> Tamże, k. 19 i n.

<sup>31</sup> Tamże, k. 25.

niemieckich wiosek. Współpraca między obozem a wioskami była doskonała. Od 1938 roku kierowniczką była Annelise Schmidtman, pracująca w projekcie „Landjahr” od 1935 roku, która miała średnie wykształcenie i była uzdolniona muzycznie. Dowódczynią grupy była Niemka sudecka Hermine Greipel, związana z projektem od 1939 roku, zaś kandydatką na lidera grupy – Maria Awstritz, Niemka bałtycka, absolwentka szkoły średniej, zaangażowana w tę działalność dopiero od kwietnia 1940 roku<sup>32</sup>.

Niespełna dwugodzinna wizyta służyła przede wszystkim przyjrzeniu się działalności obozu w Pogorzeli. Była to także okazja, aby porozmawiać z kierownictwem obozu, a także, żeby zapoznać się z dziewczętami, kształtowanymi i pracującymi według określonych założeń we wsiach w tutejszej gminie. Po odwiedzinach w Pogorzeli Schmidt-Bodenstedt wyjechał do Jarogniewic w powiecie kościańskim, gdzie znajdowała się placówka dla 60 nastolatek o statusie volksdeustch, które przybyły tam z rejencji łódzkiej po to, aby szlifować głównie język niemiecki. Na koniec dnia o godzinie 17.00 minister dotarł jeszcze do Otorowa [niem. Ottoswalde] w powiecie szamotulskim, gdzie mieścił się obóz dla 80 chłopców z okręgu szczecińskiego, na czym zakończył objazd Kraju Warty<sup>33</sup>.

\* \* \*

Przyjazd Adolfa Schmidta-Bodenstedta (patrząc całościowo na okres okupacji) stanowiłby trudno dostrzegalny epizod, przybierając charakter lokalnej ciekawostki. Wydarzenie to można byłoby również potraktować w kategoriach przejazdu wysokiego szczebla notabla, który akurat był w trasie przecinającą Pogorzelę. Jednak istota tej wizytacji miała zupełnie inny wydźwięk. Berliński minister osobiście interesował się programem, który nadzorował i według niego przyjazd do małomiasteczkowej Pogorzeli, leżącej kilkaset kilometrów od stolicy Niemiec, pokazywał jak istotnym elementem dla władz niemieckich był program „Landjahr” i kształtowanie w nim młodego pokolenia.

Obóz w Pogorzeli stał się jednym z elementów sieci edukacyjnej oplatających różne regiony „starej” i „nowej” Rzeszy. Tutejszy obóz szkoleniowy był jedną z dziesiątek młodzieżowych kuźni modelujących młode pokolenia. Przebywające tutaj dziewczęta oddziaływały także na społeczność niemiecką zamieszkującą okoliczne wsie, zwłaszcza Gumienice, a także Głuchów. Ich praca w przedszkolach z dziećmi gospodarzy czy aktywne działania na rzecz propagowania określonych postaw, jak na przykład kult wychowania fizycznego i kontakt z naturą (co było doskonale widoczne przy otwarciu kompleksu sportowo-rekreacyjnego w Głuchowie w 1943 roku), świad-

<sup>32</sup> Tamże, k. 28.

<sup>33</sup> Tamże, k. 28.



czą o społecznej roli, jaką powinny odegrać. Ponadto pojawienie się członkiń BDM w gminie miało również zachęcić tutejszą młodzież do bardziej aktywnego włączenia się w proces dostosowywania społeczności do standardów panujących w Rzeszy.

Każdego roku nowy sezon programu „Landjahr” zaczynał się w kwietniu, zaś kończył w grudniu. Duża część dziewcząt z Kraju Warty pochodziła z gospodarstw rolnych, jednak poprzez praktykę pogłębiano ich świadomość co do zadań, jakie stoją przed mieszkańcami wsi. Program „Landjahr” traktowano również jako kursy szkoleniowe oraz poradnictwo zawodowe. Oczekiwano, że odbycie turnusu pozwoli dziewczętom wiele się nauczyć, uczyni je bardziej oddanymi członkiniami młodzieżowych organizacji, stanowiących zaplecze kadrowe dla przyszłych liderek BDM i wychowawczyń. Arthur Greiser był entuzjastycznie nastawiony do programu „Landjahr”. Oczekiwał, że młodzież po odbyciu tej pozaszkolnej formy ideologicznej edukacji w przyszłości wyewoluuje w przywódców lokalnych politycznych komórek i organizacji, konsolidujących społeczeństwo Kraju Warty z Rzeszą właściwą. Na jego specjalną prośbę w 1941 roku liczba uczestników tego programu wzrosła do 1900 osób ulokowanych w 33 obozach<sup>34</sup>.

Codziennie treningi polityczne i ideologiczne pogłębiały i utrwały praktyczne doświadczenia zdobyte przez uczestników obozu. Dziewczęta i chłopcy kształceni w ramach programu „Landjahr” mieli stać się ludźmi świadomymi politycznie, aby być lojalnymi wyznawcami Führera, pracującymi dla dobra Niemiec i gotowymi oddać za niego życie. Nauka w obozie obejmowała takie zagadnienie, jak teorie rasowe i dziedziczności, politykę demograficzną i historię. Analizowano także na codziennych szkoleniach politykę krajową na podstawie aktualnych wydarzeń. Dla prymusów przewidziano wsparcie i możliwość dalszego kształcenia. Najzdolniejsze dziewczęta i chłopcy byli kierowani do narodowosocjalistycznych ośrodków wychowawczych lub szkół policealnych, a także w następnej kolejności do seminariów nauczycielskich. Natomiast najbardziej wartościowe z dziewcząt były kierowane na państwowe 5-letnie szkolenie, po ukończeniu którego uzyskiwało się dyplom wychowawczyni. Pobyt dziewcząt w obozie wykorzystywano także do zahamowania niepożądanych trendów społecznych. Tyczyło się to roli społecznej kobiet. Podczas gdy młode kobiety marzyły o pracy w biurze lub w sprzedaży, licząc na uzyskanie niezależności finansowej, u dziewcząt po odbyciu ośmiomiesięcznego turnusu sposób myślenia skierowano na inne tory. Poprzez intensywne kursy światopoglądowe zmieniano ich nastawienie i po zakończeniu pobytu w placówce pragnęły pracować już w zawodzie odpowiadającym rzeczywistości „środowisku” kobiety<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/3.5/2638: *Opracowanie dziejów instytucji Landjahrlager w Kraju Warty*, k. 10.

<sup>35</sup> Tamże, k. 11 i n.

Program „Landjahr” stawiał specjalne wymogi przed uczestnikami. Mieli oni wyjść do niemieckich rolników i dla nich pracować. Wspólna praca miała stworzyć silną więź między obozem a społecznością wiejską. Placówki powstałe w Kraju Warty tworzyły nie tylko małe wspólnoty na terenie samego obozu, lecz były postrzegane przez władze jako polityczne i kulturalne centrum urzędowego okręgu (w tym przypadku gminy). Zabawy, wieczorne śpiewy, udział w wydarzeniach politycznych – to wszystko miało aktywizować lokalne społeczności Niemców i włączać ich w życie polityczne i społeczne regionu. Dlatego też program, który wystartował w Kraju Warty w 1940 roku, był niezwykle istotnym elementem wplecionym w szerszy zamysł przekształcenia Wielkopolski we „wzorcową prowincję”. Można przebudować wsie i miasta, można przekształcać krajobraz, zmieniać nazwy miejscowe i tworzyć mity założycielskie dla nowego osadnictwa niemieckiego, jednak bez odpowiedniego zaplecza ludzkiego, które byłoby żywym nośnikiem ideologicznych założeń, trudno byłoby je wcielić w życie, upowszechnić i utrwać w świadomości.